

„Facebook” zniszczył fora, stosuje cenzurę i manipuluje wyborami

8 czerwca 2023

Czy „Facebook” stał się monopolistą, który zagarnął znaczną część internetu i zniszczył fora internetowe, kiedyś będące skarbnicą informacji?

Ta kwestia zasługuje na głębszą analizę i dyskusję. Z perspektywy użytkownika „Facebooka”, ten gigant mediów społecznościowych mógł wydać się niezbędnym narzędziem do łączenia się z innymi, wymiany informacji i poglądów. Ale czy tak naprawdę jest?

Fora internetowe kiedyś służyły jako potężne centra wymiany informacji i dyskusji, umożliwiając wolną i otwartą dyskusję na każdy możliwy temat. „Facebook”, z drugiej strony, nie tylko zdominował te przestrzenie, ale też utrudnił dostęp do informacji poprzez ograniczenie możliwości wyszukiwania zawartości w grupach. Zamiast umożliwić proste wyszukiwanie treści, „Facebook” zmusza użytkowników do przeglądania niekończących się postów, co zdecydowanie utrudnia dostęp do wiedzy. Taka strategia ma na celu zwiększenie czasu spędzanego na przewijaniu strony, co z kolei umożliwia wsadzanie większej ilości reklam. Jednocześnie powoduje to, że „Facebook” nie jest skarbnicą wiedzy tylko czymś w rodzaju śmietniska, na które wszyscy coś wyrzucają.

Równie niepokojące jest to, jak „Facebook” wpływa na demokratyczne procesy, co ukazał skandal Cambridge Analytica. Pomimo dowodów, że manipulował wyborami, koncern Meta, właściciel „Facebooka”, nie spotkał się z żadnymi poważnymi sankcjami w Europie. Czyżby politycy z Brukseli byli dogadani z Meta? Wiele osób spekuluje, że planowane przed najbliższymi

wyborami do Parlamentu Europejskiego wprowadzenie tak zwanego zakazu reklamy politycznej jest próbą pogrążenia konkurencji „Facebooka”, a jednocześnie umożliwienia manipulacji nadchodzącymi wyborami na korzyść tych, którzy uzgodnili to z tym amerykańskim lewicowym koncernem.

Najbardziej niepokojące jest jednak to, jak powszechnie „Facebook” narusza prawa do wolności słowa i jak poszczególne rządy w Europie na to reagują, a ta reakcja polega na tym, że domagają się jeszcze więcej cenzury. Proceder ten na dużą skalę trwa również w Polsce i nikt nic sobie z tego nie robi, że jest to niezgodne z polską konstytucją, zwłaszcza z artykułem 54. Cenzura na stronie Zuckeberga jest coraz częściej spotykana, a polskie władze wydają się nie tylko nie zwalczać tego problemu, ale wręcz współpracować z „Facebookiem”.

Niedawno partia Konfederacja oskarżyła ministra cyfryzacji Janusza Cieszyńskiego o współpracę z „Facebookiem” w kwestiach związanych z cenzurą. Cieszyński, który jest powiązany z kontrowersyjnym przekrętem respiratorowym, jest teraz oskarżany o decydowanie tego, co i kto będzie zbanowany na tej witrynie. Kilka dni temu Cieszyński ogłosił, że pozwolił „Facebookowi” odblokować przed wyborami zablokowany nielegalnie (rzekomo za pisanie nie tego co trzeba o COVID-19) profil tej partii, który był najpopularniejszym profilem partii politycznej w Polsce z ponad 700 tysiącami obserwujących. A skoro pan Cieszyński może sobie go włączyć, to prawdopodobnie będzie mógł też w każdej chwili ponownie go wyłączyć.

Pora zadać pytanie: czy to jest rodzaj internetu, którego chcemy? Czy wolność słowa i dostęp do informacji nie są ważniejsze od komfortu przewijania strony z reklamami? Czy to moralne, że wykonująca nielegalne działania w Polsce amerykańska firma nie tylko nie ma z tego powodu kłopotów, ale wręcz jest zaprzyjaźniona z rządem?

Mamy prawo domagać się transparentności, odpowiedzialności i przestrzegania naszych praw przez gigantów technologicznych, takich jak „Facebook” i knujących z nim przeciwko nam europejskich polityków tolerujących ich przestępczą działalność z powodu własnych korzyści polegających na wypaczeniu demokracji.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl